



W Polsce powstanie stacja satelitarna

W przyszłym roku w naszym kraju ma powstać nowa satelitarna stacja odbiorcza, która pozwoli polskiej armii korzystać ze zobrażeń radarowych pozyskiwanych przez włoską konstelację COSMO-SkyMed. Przewiduje to umowa o wartości 30 mln euro, którą podczas kieleckiego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego (1-4 września) firmy Thales Alenia Space i Telespazio podpisały z Teledife – Generalną Dyrekcją ds. IT i Nowych Technologii włoskiego Ministerstwa Obrony (działającą w imieniu naszego resortu obrony). Kontrakt jest konsekwencją porozumienia z 2012 r. zawartego między ministrami obrony Polski i Włoch, a dotyczącego uzyskania przez nasze siły zbrojne dostępu do danych z systemów COSMO-SkyMed pierwszej i drugiej generacji. Tegoroczna umowa przewiduje dostarczenie naszemu Ministerstwu Obrony Narodowej stacji do odbioru i przetwarzania danych z włoskiej konstelacji. Za pomocą Polish

Defense User Ground Segment (P-DUGS) nasza armia będzie mogła zamawiać i odbierać dane satelitarne oraz generować i przechowywać różnego rodzaju produkty pochodne. Co ważne, polska stacja będzie integralnym elementem segmentu naziemnego COSMO-SkyMed, który zaprojektowano jako system skalowalny, o budowie modułowej. Podpisana umowa daje ponadto Polsce szansę na bezpośrednie zaangażowanie się w program COSMO-SkyMed drugiej generacji.

Stacja P-DUGS powstanie w dwóch fazach. Po ukończeniu pierwszej, co ma nastąpić w 2016 lub na początku 2017 r., będziemy mogli korzystać z danych systemu COSMO-SkyMed pierwszej generacji. Po wdrożeniu drugiej fazy (czyli najwcześniej pod koniec 2017 r., a najpóźniej na początku 2019 r.) polska armia zyska dostęp również do zobrażeń z drugiej generacji tego systemu.

Źródło: Thales Alenia Space

ESA trzeci raz wesprze Polskę

Europejska Agencja Kosmiczna otworzyła trzeci konkurs dla krajowych podmiotów w ramach Programu Wspierania Polskiego Przemysłu. Przypomnijmy, że dzięki temu mechanizmowi nasz kraj ma zagwarantowany zwrot składki do ESA przynajmniej na poziomie 45%. W pierwszej edycji konkursu 35 projektów (z czego spora część dotyczyła teledetekcji oraz nawigacji satelitarnej) otrzymało 6 mln euro dofinansowania, w drugiej – kolejnym

28 projektem przyznano 5 mln euro. Najważniejszą zmianą w tegorocznej edycji konkursu jest to, że propozycje przedsięwzięć mogą być przysyłane w dowolnym momencie. Mają być oceniane przez ewaluatorów ESA w kwartalnych odstępach, tj. w: listopadzie br. oraz lutym, kwietniu, lipcu i listopadzie 2016 r. Przewidziana kwota dofinansowania w tej edycji konkursu to 7 mln euro.

Źródło: MG

ZE ŚWIATA

Galileo gotowe w jednej trzeciej

11 września z centrum kosmicznego w Gujanie Francuskiej z powodzeniem wyrzucano dwa kolejne satelity europejskiego systemu nawigacji Galileo. Tym samym konstelacja ta składa się już z 10 aparatów. Co więcej, jeszcze w połowie grudnia tego roku na orbicie powinny znaleźć się satelity nr 11 i 12, a jednocześnie do satelitarnego laboratorium badawczego ESTEC w Holandii trafiły instrumenty nr 13 i 14, które przechodzą właśnie serię testów technicznych. Udostępnienie pierwszych usług systemu Galileo ma nastąpić w 2016 roku, a osiągnięcie pełnej operacyjności (do czego potrzeba 30 satelitów) – w 2020 r.



Fot. ESA-Manuel Pedousat

Źródło: ESA

Nowy EGNOS już nadaje

Do europejskiego systemu wspomagania EGNOS włączono nowego satelitę SES-5. Ten geostacjonarny aparat nadaje korekty z nad południka 5°E i zastąpił aparat Inmarsat 4 F2 (25°E). – SES5 to pierwszy krok do całkowitej odnowy segmentu kosmicznego EGNOS, co jest niezbędne, by zapewnić działanie systemu na najbliższą dekadę, a także rozpocząć nadawanie korekt dla dwóch częstotliwości (L1 i L5) oraz nowych konstelacji systemów nawigacyjnych (obok GPS także Galileo) – wyjaśnia dyrektor zarządzający Europejskiej Agencji ds. GNSS (GSA) Carlo des Dorides. – Zakończeniem tego procesu będzie uruchomienie nadawania korekt przez satelitę ASTRA-5B, co ma nastąpić w przyszłym roku – dodaje.

Źródło: GSA, JK

GPS w ogniu krytyki

Istnieje ryzyko, że za kilka lat liczba satelitów GPS spadnie poniżej krytycznego poziomu 24 aparatów, które są niezbędne, by na całym świecie wyznaczać pozycję z wykorzystaniem tylko tego systemu – to kluczowy wniosek z audytu przeprowadzonego przez Government Accountability Office (GAO), czyli amerykański odpowiednik NIK. Główną przyczyną tego zagrożenia są duże opóźnienia w budowie segmentu naziemnego nowej generacji, tzw. OCX. Miał on być gotowy w tym roku, ale prace nad nim zakończą się najwcześniej w 2020 r., a do tego będą o 1,3 mld dol. droższe, niż planowano. Tymczasem rozwiązanie to jest niezbędne, by użytkownicy GPS-a mogli korzystać z satelitów nawigacyjnych III generacji, które mają być wyrzucane od 2017 roku. Na szczęście administrator systemu ma plan awaryjny i jeśli zostanie wdrożony, to – zdaniem GAO – GPS powinien funkcjonować bez zakłóceń.

Źródło: Inside GNSS